

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ówierocześnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 9. Grudn. — Wielkie mocarstwa zgodziły się wszystkie w sprawie Księstw Naddunajskich. W dniu 25. Grudnia rozjadą się komisarze europejscy z księstw owych.

Rząd neapolitański wydał rozporządzenie, aby akta procesu wytoczonego osobom aresztowanym na parowcu »Kagliari« były drukowane i przesłane członkom ciała dyplomatycznego.

Z Chin donoszą, że dwór chiński żąda zwrotu od Rosji ziem zabranych przez nią w Mandzurze i nad Amurem.

Marsylia, 8. Grudnia. — »Simoisem« nadeszły wiadomości z Kalkuty z dnia 31. Października. Według nich jeszcze się nie polepszył stan tameczny. Powstania podwajają swoje siły i energią, a powstanie mimo kilku niepowodzeń, szerzy się coraz bardziej.

Bengalia i część północnozachodnia królestwa Audu są głównymi siedliskami powstania.

Jenerał Campbell wyruszył z Kalkuty do Cawnpore, gdzie chce założyć główną kwaterę. — Los Luknowa jeszcze nie jest rozstrzygnięty. Pogłoski obiegają niepokojące. Podobno kolumny angielskie są zbyt słabe do uderzenia na powstańców.

Jenerał Outram został rannym przy wycieczce załogi z Alumbagh. Wycieczka się nieudała.

Londyn, 10. Grudn. wieczorem. — Na posiedzeniu dzisiejszem wieczornem izby niższej powiedział lord Palmerston, że niema powodu uważać się na rozporządzenia Rosji pod względem portów wschodnich na morzu Czarnem; mówił dalej, że wniesiono o zniesienie cła brzegowego, ale dotąd bez skutku. Następnie odczytano poraz pierwszy bil żydowski bez głosowania.

Londyn, 11. Grudnia. — Dzisiejszy Times donosi, że wciąż wielkie czynią przygotowania do wysyłek srebra do Hamburga, że wysłano na stały ład 25,000 funt. szt. złota australskiego, i że niedawno nadesłano z Australii 421,020 funt. szt. w złocie.

Tryest, 11. Grudnia. — Poczta śródładowa przywiozła wiadomości z Bombaju do dnia 17. Listopada dochodzące. Według nich przybył wódz naczelny lord Campbell dnia 3. Listopada do Cawnpore i ma zamiar dla odsieczy Luknowa połączyć się z jenerałem Grant pod Alumbagh. Między Futtipore i Cawnpore uderzyli powstańcy dinaporscy na wojsko pułkownika Powella. Pułkownik ten poległ w walce. Powstańcy złączywszy się z posiłkami z Malwy uderzyli na Mehidpore, ale odparci zostali przez wojsko angielskie. Kurs w Bombaju na Londyn 2 sz. 2½ d. do 2 sz. 2½ d.

Z Singapore donoszą pod d. 5. Listopada, że Brooke tam przybył.

Sztokholm, 10. Grudnia. — Chcąc przyjść w pomoc podczas obecnego przesilenia zaproponowano stanom następujące środki: zaciągnięcie pożyczki przez państwo wynoszącej 10 milionów, — użycie części nierozrządzonej pożyczki na budowę kolei do wysokości 10 milionów — wolność wystawiania rentów przez banki — trzymiesięczne przedłużenie dłużnikom banku państwa w opłacaniu procentów i zmiana praw upadkowych.

— Wiele nowych bankructw ogłoszono. Rozpuszczono mnóstwo robotników z nordlandskich warsztatów okrętowych i pilarskich.

Hamburg, 11. Grudnia. — Jutro odbędzie się posiedzenie obywatelstwa osiadłego, na którem zażąda senat wotum zaufania, w celu uporządkowania interesów pięciu pierwszych domów odwiedzających naszą giełdę.

Amsterdam, 9. Grudnia. — Jak po innych miejscach handlowych, tak i u nas wysyłają srebro do Hamburga.

Konstantynopol, 28. Listop. — Zaprzeczają, aby się pan Thouvenel miał pogodzić z Reszdem baszą. Jenerał Wildenbruch sposobi się do wyjazdu i ma złożyć pismo odwołujące go z tamecznej posady.

Poczdam, 10. Grudnia. — J. kr. w. książę Fryderyk Karol pruski wrócił tu z prowincyi saskiej.

Berlin, 11. Grudnia. — Kolegium starszych tutejszego kupiectwa przesłało podziękowanie ministrowi handlu za ostatnie rozporządzenia rządu pod względem zaliczeń na fabrykaty przemysłowców dokonywanych przez bank królewski, tudzież za zniesienie praw lichwiarskich, przez co uszli kupcy tameczni przed przesileniem pieniężnem.

— Druga deputacya sądu kryminalnego wydała wczoraj ważny wyrok o prostem bankructwie, które powinno być dla kupców przestrożką. §. 201. nr. 3. prawa karnego przepisuje, że kupcy, właściciele statków i fabryk, którzy przestają płacić, mają być karani, za proste bankructwo, skoro nie wy-

ciągali bilansu corocznie swojego majątku, przepisanego prawem, a które jest potrzebnem w miarę handlu lub przedsiębiorstwa prowadzonego. Oskarżony kupiec Karol Franke prowadził handel mustrami i kanwami, a w Styczniu r. b. przestał płacić z długiem 3000 tal. Chociaż książki jego handlowe były porządnie prowadzone, to jednak na rok 1855 nie wyciągnął zwykłego bilansu rocznego ze stanu swego majątku. Tłumaczył się, iż brakło mu do tego materiału, a sam znał stosunki swego majątku. Sąd przecie skazał go na 4 tygodnie więzienia przytaczając w powodach wyroku, iż każdy kupiec obowiązany jest tak prowadzić swoje książki, że nie tylko sam, ale i obcy mogą się przekonać jasno o stanie jego majątkowym.

Najsilniejsze wiadomości ze świata. Dziennik jeden francuski żąda dziś od cesarstwa, aby nie tylko znaczący pokój, ale jeszcze wolność! Jak się zdaje autor tego artykułu, szczerze swoją myśl wyłożył, jakkolwiek nie można się dosyć wydziwić tej naiwności autora, kiedy przypomniemy sobie los, jaki spotkał Pressę. Takie żądanie dziś do mrzonek należy. Mimo to wołanie dziennika Courrier de Paris nie jest bez znaczenia, bo mimowolnie dowodzi trafności przypuszczeń, że które la Presse została ukarana, autor artykułu dopatruje ruch w społeczeństwie francuskim, który zwykły był Napoleon karcić mianem ideologii.

Jednem słowem, pokazują się ślady powstającej publicznej opinii we Francji, która ma dążności liberalne, a które rząd francuski poznając, stara się w zarodku przytłumić. Innego na to nie ma środka, bo wiązać się z duchem świata i cywilizacją, byłoby to samo, co rozierać na roście podwoje wolności.

— Parlament nie stawia żadnych trudności bilowi indemnizacyjnemu, tymczasem prasa amerykańska poczytuje zawieszenie aktu bankowego za proste bankructwo. Donoszą zarazem z Wasyngtonu, że prezes żądać będzie na kongresie zniesienia papierzanego gospodarstwa, a natomiast zaprowadzenia monety brązowej.

— Co się tyczy Księstw Naddunajskich, toczą się obecnie żwawe układy. Jakkolwiek dzisiejsza telegraficzna depesza mówi, że wszystko załatwiono w tej sprawie, my temu niewierzmy. Wiadomość podana przez dziennik Nord ma więcej za sobą. Według niego rządy zagraniczne radzą dywanom, aby się wyrzekły obcej dynastji.

— Wiedeńska Presse utrzymuje, że cała sprawa naddunajska zawisła od kongresu paryskiego, że uchwały dywanów nie mają władzy stanowienia, tylko wynurzają życzenia ludności naddunajskich. Ztąd wypływa, że konferencja paryska niebędzie wiązana życzeniami Księstw Naddunajskich, ale to o nich wyrzecz, co za najlepsze dla nich poczyta.

— Depesza, którą podaliśmy między telegraficznymi wiadomościami Norda, wystawia położenie Anglików w smutnym świetle. Jakoż dzienniki dzisiejsze angielskie wcale w pomyślniejszych barwach wypadków indyjskich nieskreślają.

Rosya.

W sporze Chin z mocarstwami europejskimi Rosya bierze coraz silniejszy udział; nie schodząc jednak z swego oddzielnego stanowiska, a największą może odniesie korzyść. Skreśliliśmy już przed rokiem w artykule z 21. Grudnia r. z. stosunki Rosji z Chinami, stanowisko jakie też przez swe jeograficzne położenie i pośredniczą politykę zajęła względem państwa Niebieskiego, stanowisko korzystniejsze od pozyski W. Brytanii, nakoniec jak znaczne korzyści przy obecnem starciu się Chin z Europą osiągnąć może. Odwołujemy się tu do tego artykułu, aby nie powtarzać naszych uwag, lecz jedynie wskazawszy czytelnikom stanowisko Rosji w sprawie chińskiej, donosimy o świeżych w niej czynnościach rosyjskich, które to czynności i przygotowania mają objaśnienie w tem wskazanem stanowisku.

Równocześnie gdy spór między Chinami a W. Brytanią, do której przyłącza się Francja, staje się na tej stopie, iż pełnomocnicy angielski francuski (lord Elgin i baron Gross) przybywają do Hong-Kong z stanowczem żądaniem pod groźbą wojny, aby Chiny otwarły swe granice handlowi europejskiemu, pełnomocnik rosyjski admirał Putiatin wypływa z ujść Amuru na czele kilku okrętów wojennych przybywa do zatoki Pachelli o kilkanaście mil od Pekinu i stanawszy niejako przed stolicą chińską żąda aby go puszczone do Pekinu jako posła, a w przesłanym liście przedstawia może żądania, może propozycje rosyjskie. Nie znana ani treść jego listu, ani odpowiedź rządu chińskiego. Wiemy jedynie, iż z Pechelli nie do Pekinu lecz do Hong-Kong płynie i przybywa tam właśnie, gdy posłowie angielski i francuski których podobno dwór pekiński przyjąć nie chciał, naradzają się razem z admirałami nad dalszymi krokami.

Nim jednak jeszcze Putiatin ruszył z ujść Amuru do zatoki Pechelli, wy-

plywa z Kronstadtu siedm parowców (fregata parowa „Askold” w towarzystwie korwet szrubowo-parowych; „Wojewoda”, „Bojarynia”, „Bohater”, „Strzelec”, „Strzala” i „Navik”) pod rozkazami kapitana Kuzniczewa dla wzmocnienia sił rosyjskich na Oceanie Spokojnym będących pod rozporządzeniem Putiatyna. Z drugiej strony Rosya czyni przygotowania na swych lądowych granicach od strony Chin: generał gubernator wschodniej Syberyi Murawiew i ataman kozaków zabajkalskich generał Korsaków, dowodzący naczelnie wojskami na granicach Mongolii, wezwani właśnie do Petersburga, zdają sprawę tam z położenia rzeczy i otrzymują instrukcje na wszelki wypadek. Donosiliśmy już dawniej: że Rosya wzmocniła w ostatnich czasach i na nowo uorganizowała korpus wojsk stojących na południowych granicach wschodniej Syberyi zwaną zackajalskim, a złożony po największej części z lekkiej jazdy i uorganizowała osobny oddział wojsk w krainie naddunajskiej. Była nawet wieść, że oddział ten ofiarowała cesarzowi chińskiemu w pomoc przeciw powstańcom chińskim.

Takie są do dziś dnia czynności i przygotowania przez Rosyę poczynione. Mimo tego przewidzieć się nie da jaką obierze drogę, by wyciągnąć dla siebie korzyści z obecnej sprawy chińskiej. Czy od początku działania lub też wśród wojny Rosya będzie się starała stanąć jako pośredniczka między Chinami a zachodnimi mocarstwami? Czy też wystąpi wprost nieprzyjacielsko przeciwko państwu niebieskiemu? a występując nieprzyjacielsko, czy działać będzie razem z państwami zachodnimi czy też oddzielnie na własną rękę? oto nasuwające się pytania. Mniemamy iż w każdym razie, choćby nawet działała wspólnie z innemi, prowadząc jednak swą dotychczasową politykę w Chinach, będzie postępowała odmiennie, by w danym przypadku wystąpić jako pośredniczka. Cokolwiekby korpus rosyjski lekkiej jazdy na granicach Mongolii znalazłby się dzisiaj w ważnym ataku, jeżeli, jak wieść z Pekinu twierdzi, cesarz chiński wzbraniając się wejść w jakiekolwiek układy z państwami europejskimi i przyjmując wojnę, zamierza wraz z całym dworem udać się do Mongolii, gdzie już nieraz w niebezpiecznych chwilach przenosili się cesarze chińscy z dynastji Manczurskiej, uważając Mongolię za bezpieczne dla siebie schronienie w którym stanawszy mogliby przetrzymać wszystkie ataki na wybrzeża chińskie. W istocie ten krok cesarza chińskiego byłby dla niego bardzo zbawienny a utrudniłby nadzwyczaj działanie Anglików i Francuzów, gdyby cesarstwo chińskie było w tem co i dawniej położeniu, obawiało się tylko ataku od strony morza, gdyby na granicach Mongolii nie stał korpus rosyjski a Rosya niezawadzała związków przyjacielskich z wieloma ludami mongolskimi.

— Wiadomości i dzienniki z Petersburga przez nas odebrane, sięgają do 1. Grudnia. Podajemy tu najprzód krótki przegląd tychże dziełników. Inwalid oświadcza się stanowczo za życzeniami Rumunów, które według niego prawowicie i ściśle do przepisów traktatu paryskiego orzeczone zostały przez dywany. Lecz nie trzeba mniemać, mówi dalej Inwalid, aby oświadczenie to za zjednoczeniem Księstw przeparało samo jedno wszystkie przeszkody stojące zjednoczeniu na drodze; przeszkodami temi jest rozmaity sposób zapatrywania się dyplomacyi na tę sprawę, i również interesa rozmaitych mocarstw. Sprawa ta przechodząc z Bukaresztu i Jassy na kongres paryżski, rozmiary zwiększa i stanie się sprawą europejską. Jest jednak rzeczą pewną, że państwa, które od początku uważały zjednoczenie Księstw za zgodne z politycznym systemem Europy, sympatyzują z życzeniami wypowiedzianymi przez ludność moldawską i wołoską; lecz nie ma zgody względem formy tego połączenia, a zadaniem dyplomacyi znaleźć pod tym względem drogę pośrednią.

W innym artykule Inwalid występując przeciwko życzeniu objawionemu przez dziennik pruski National Ztg, życzeniu aby Rosyę zmniejszyć i zrobić bezsilną, pisze o dzisiejszym postępie Rosyi na drodze cywilizacyi materialnej i przemysłu. Główny ustęp z tego artykułu brzmi: „Właśnie w chwili gdy Rosya korzystając z błogiego powszechnego pokoju zwraca całą swoją uwagę na rozwinięcie pomysłowości i źródeł bogactwa swych ludów, chce dziennik pruski ogłosić nową krucyatę przeciwko północnemu kolosowi. Te odgrzywane wykrzykniki przeciw zbutwiałej przeszłości, która już padła w zapomnienie (ściąga się to do zarzutów czynionych przez National Ztg iż Rosya pała żądzą zaborów i rozszerzenia granic, a Inwalid w powyższych słowach przyznaje się, że żądza ta była, lecz już wraz z dawną polityką w grób upadła. P. R. Cz.), nie przeszkadza Rosyi czynić stanowczych kroków na drodze wielkich przedsięwzięć. Z odebranych przez nas wiadomości widzimy, iż komitet towarzystwa budującego drogi żelazne w Rosyi sprzedał już do 19. Listopada w Rosyi 73,300 akcji, a przeto patriotyzm rosyjski dał już do kasy tego wielkiego przedsięwzięcia 25 milionów rs. a dał to w chwili gdy wielkie przesilenie finansowe wzbudza wszędzie obawę. Czy czyn takowy nie przekonywa jasno i widocznie, iż Rosya gotowa jest stać się dla całego świata wzorem pod względem przemysłowego i handlowego rozwoju?”

Pszczoła Północna zamieszcza również artykuł w sprawie Księstw Naddunajskich, w którym występuje nieprzyjaźnie przeciw Austrii i wzywa ją, ażeby zastosowała się do przepisów traktatu paryskiego.

Stosunki włosciańskie dają także ciągle przedmiot do licznych artykułów w dziennikach rosyjskich, a każde oświadczenie przeciw zmianie tych stosunków za dawnym stanem rzeczy, powiększa żwawość dyskusyi. I tak artykuł zamieszczony w Gaz. Rolniczej — którego autor oświadcza się za użytecznością prawa pozwalającego właścicielom ziemskim karcie karami cielesnymi swych poddanych, a nawet za wielkim wpływem tego prawa na moralność włosciań, — wywołał energiczne odpowiedzi ze strony partyi postępowej, wyrzucającej autorowi głupstwo i ciemnotę. (Cz.)

Francya.

Paryż, 8. Grudnia. — Granice między posiadłościami Rosyi i sultana w Azji ustalone już zostały podpisem aktu dodatkowego w Konstantynopolu w dniu 5. Grudnia przez komisarzy pogranicznych. Tym sposobem załatwione spory, jakie dotąd nieprzerwanie i ciągle trwały między temi dwoma mocarstwami.

— W Paryżu otworzono subskrypcyę na nieszczęśliwych mieszkańców Lizbony, którzy przez tę okropną chorobę postradali swych opiekunów i sposob wyżywienia się.

— W Lionie rozdano między robotników 60,000 franków ze złatek kościelnych przeznaczonych na dobro robotników.

— Listy z Konstantynopola donoszą ciągle o mającym nastąpić wyjeździe angielskiego posła; lecz zdaje się, iż lord Redcliffe zaniechał swego planu. Tę zmianę uważają za oznakę, że kwestya Księstw Naddunajskich w nową weszła stadyum. Rozwiązanie tej sprawy postąpiło krok jeden dalej. Mówią, że Porta w propozycjach swych do tyłu przychyliła się koncesyi, że godzi się teraz mieć większą, niż kiedykolwiek nadzieję przedkroju tej rzeczy załatwienia. Im mniej jest widoku do unii, tem bardziej, mówią, przemawia za nią pan Kisielew. Pan Thouvenel w obszernym raporcie do hr. Walewskiego wysłanym miał się szczegółowo w tej mierze wyrazić.

— Z różnych stron wstawiają się za dziennikiem La Presse.

— Lord Canning postanowił w Kalkucie rozbroić ludność europejską, która wszakże tak niechętną temu rozkazowi się okazała, że konsulowie założyli przeciw temu protestacyę i postanowienie wydane usunięte być musiało.

— Mówią dość głośno, że wszyscy generałowie znajdujący się dotąd na wygnaniu na d. 1. Stycznia będą mogli wrócić do swych siedzib.

Giełda dzisiejsza mało była ożywiona, ale interesa jako tako się odbywały. Upadek wielkiego domu w Zürich mało uczynił wrażenie, dwa tylko domy paryskie t. j. Marcuard i Rougemont, dotknięte zostały mocno tą upadłością. Bardziej nieco szukano dziś akcyj kredytu ruchomego, a to w skutek wiadomości, że wzmiankowane towarzystwo jutro poda do wiadomości, iż w miesiącu Stycznia zaległe 25 franków procentu wyliczy akcyjami. To się działo wprawdzie każdego roku; ale powątpiewano, aby się tego roku stało.

— Tekst wyroku, mocą którego dziennik La Presse zawieszony jest na czas dwumiesięczny, brzmi następująco:

„Minister sekretarz stan w wydziale spraw wewnętrznych;

Ze względu na art. 32. postanowienia organicznego w przedmiocie prasy z d. 17. Lutego 1852 roku;

Ze względu na ostrzeżenie dane dziennikowi La Presse w dniu 1. Marca 1853 r.; 24. Marca 1854 i 26. Marca 1857 r.;

Ze względu na artykuł ogłoszony w dzienniku La Presse w numerze z d. 3. b. m. zaczynający się od wyrazów: „W wyborach odbytych” z podpisem A. Peyrat, w którym autor z własnego popędu dowodzi „jakie są życzenia, usposobienia i interesa” tak zwanych przezeń stronnictw „demokratycznego i rewolucyjnego” i twierdząc: „iż od kilku miesięcy dostrzegac się daje w sumieniu publicznym jakieś drganie” dodaje: „Dziś jest chwila rozstrzygających postanowień. Zagadki zajmujące świat polityczny stają się prostszymi... stronnictwa skupiają się i obliczają... zdaje się, iż głos rozchodzi się z jednego końca Europy na drugi, wołający na nas: Powstańcie i idźcie!.. Mamyż żyjąc wspomnieniami i żalami naszymi coraz głębiej grzęznąć w zwątpienie?... Czyż stronnictwo rewolucyjne ma iść torem stronnictwa legitymistycznego, które odosobnieniem swem doszło do nicości; obliczywszy się, wiemy, iż jesteśmy wielkiem stronnictwem, wiernem rewolucyi!...” itd.

Zważywszy, że jakkolwiek bezrozumne są te słowa w pośród głębokiego pokoju, jakiego kraj używa, nie należy jednak dozwalać niektórym burzliwym umysłom wyzywać z zupełną swobodą zamieszanie i przemawiać do namiętności rewolucyjnych;

Zważywszy, że w interesie ogólnym, w interesie szczególnie mas pracujących, któremi nikt we Francyi czynniej i skuteczniej się nie zajmował jak cesarz, rząd ma prawo i obowiązek okazywać się surowym przeciw szaleństwu mniemanych swych demokratów, których wpływ, jeżeli go kiedy posiadali, mógłby być tylko zgubnym dla dobra i stopniowego postępu tej demokracji, którą na szczęście bezsilni są, w ruch na przyszłość wprowadzać;

Stanowi: Art. 1. Dziennik La Presse zawieszony jest na 2 miesiące, licząc od d. 4. b. m. — Art. 2. Prefekt policyi obowiązany jest czuwać nad wykonaniem niniejszego wyroku.

Paryż, 4. Grudnia 1857.

Billault.

(Kor. Cz.) Paryż, 30. Listopada. — Bardzo słusznie utrzymuje Rigault w dzisiejszym feletonie Debatów, iż jesień nie tworzy. Podobnie jak natura używa swych dawnych ozdób, tak również teatr, literatura i polityka żyją przeszłością. W tym stanie bezsilności dziwić się nie można, że Limayrac znany współpracownik Constitutionnela ogłasza w nim przedruki dawniejszych artykułów umieszczanych w Presse; z tą tylko drobną różnicą, iż teraz w miejsce wolności kładzie cesarstwo, a miasto dytyrambów pochwalnych dla Wiktora Hugo, unosi się nad Napoleonem I.

Guizot także korzystając z jednostajnej pory roku, spisuje swe dawne wrażenia i czyny. Przygotował już do druku pierwszy tom swych pamiętników, w którym mówi o następujących przedmiotach: „Koniec cesarstwa, Rewolucya, Moja ojczyzna, Rok 1830, Kazimierz Perier i Anarchia, Kazimierz Perier i Pokój, Ministerium 11. Października”. I my także z braku wiadomości i z powodu jesieni wracamy do pamiętników Lutfullach, a korzystając z jego przegód i opowiadania, chcemy podać szanownym czytelnikom niektóre szczegóły charakteryzujące obyczaje, sposób życia ludów wschodnich.

Po śmierci ojca położenie Lutfulli i jego matki coraz więcej się pogarszało. U wuja jakkolwiek byli dobrze przyjęci, jednakże nędza dała im się czuć w najwyższej swjej potęgze. Pracowali wszyscy usilnie, lecz pomimo tego nie mogli zarobić na utrzymanie i nieraz znosili głód przez dzień a nawet i dłużej. Z tego powodu za radą wuja postanowili udać się do Baroda, w którym przebywali zamożni uczniowie ojca Lutfulli. W tym celu przyłączyli się do karawany handlującej opium i puścili się w podróż do miejsca przeznaczonego. Pierwsza to była podróż jaką Lutfullach odbywał, dla tego okolice, rzeki, pagórki i drzewa głębokie robiły wrażenie na jego umyśle młody, a wuj często mu powtarzał to piękne zdanie SadiShiraza: „Kaźde zielone drzewo jest księgą świadczącą o nieskończonej władzy Przedwiecznego”. Szanowani i traktowani z uprzejmością przez członków karawany przybyli szczęśliwie do Nijain, gdzie jego matka w skutek przedstawień swego brata poślubiła Mynabee, zostającą w wielkich łaskach u matki Daulat Reio Sindhiaba, rai Gwalioru. Tą razą zdawało się, iż ich los przynajmniej materialny się polepszy, iż nie będą zmuszani nadal troszczyć się o codzienne potrzeby. Z początku ojczym nie mając dzieci wielkie okazywał przywiązanie do Lutfulli, kazał go uczyć jeździć konno, rbić bronią, i wyznaczył dwóch służących na jego usługi. Stan ten trwał przez dwa miesiące, w którym to przeciągu czasu stara księżna umarła a z jej śmiercią znikła świetność jej ulubieńca. Przed chwilą wszyscy się przed nim

klaniali, odgadywali jego chęci i grymasy, teraz zaczęli go unikać i wysmiewać. W dziesięć dni po śmierci jego opiekunki, rano o godz. 4. cały dom został otoczony przez wojsko, a jego pan dawniej dumny i przemożny znalazł się w niebezpieczeństwie zagrażającym mu utratą życia. Zebrawszy resztki odwagi przygotował się ze strachem go abluicyi i modlitw. Matka Lutfulli wraz ze swemi towarzyszkami i niewolnicami obawiając się śmierci pewnej, pomdlały z bojaźni. Jeden tylko Lutfullah w tym wypadku nie utracił przytomności umysłu i odwagi, gdyż jak sam mówi: «czując się niewinnym nieobawiałem się śmierci, a w tym nawet razie umarłbym jako męczennik i poszedłbym do raju, gdzie żyłbym daleko świetniej aniżeli na tej nędznej ziemi, w pałacach z dyamentów i rubinów i w towarzystwie hurrysek». Umocniony tem przekonaniem wyszedł z odwagą na przeciwko niespodzianych gości, z których jeden spostrzegłszy go, zaczął krzyczeć w języku marackim na swego towarzysza: «Złap tego młodego łotra», a drugi zaś «spiesz się, przyciągnij do nas, pomóż go trochę, a jego narzekania i jęki zmuszą do wyjścia i poddania się Subbahdara, co właśnie jest celem naszej wyprawy». Pomimo tych gróźb śmiało pospieszył do oficera komenderującego, którego znał dawniej i z którym się nie raz bawił. Ten widząc go idącego do siebie; polecił swemu wojsku, aby mu dało pokój, gdyż to jest odważny młody żołnierz i jego dobry przyjaciel. Potem usiadłszy około oficera, ten wytłumaczył mu swoją smutną misję, iż z rozkazu ministra przybywa przyaresztować jego ojczyma, a w razie, gdy się dobrowolnie nie podda, użyje wtedy siły i złupi dom cały. Na te słowa odpowiedział, że natychmiast zakomunikuje te rozkazy swemu ojczymowi i postara się wpłynąć na niego i wymódzi zastósowanie się do nich. — Stary ojczym słuchał z pokorą i cierpliwością przedstawień odważnego pasierba, ścisł go i całował, gdyż był mocno przywiązany do życia i nie chciał go stracić z łatwością. Sumienie nieczyste według słów Lutfullah, nie zna spokoju, dla tego niedowierzał radom swego pasierba i oświadczył mu, że jeżeli oficer wykona uroczyście przysięgę, lejąc wodę na ogon krowy, i przyrzeknie, iż mu się nie złego nie stanie, wtedy się podda dobrowolnie, w przeciwnym zaś razie ucieknie przez dach, a kobiety niech sobie radzą jak mogą. Żądaniu ojczyma zadosyć się stało, a młody Lutfullah widząc tyle dowodów nieszczemności i tchórzostwa z jego strony, przytacza z tego powodu następujące przysłowie perskie: «Pozorny lew, skoro wystawionym zostanie na próby łatwo się przemienia może w szakala i odwrotnie».

I w istocie Mynabee posiadał naturę szakala a serce jego było czarniejsze od jego twarzy. Chytry i podstępny za przybyciem swym do Gwalioru wkrótce pozyskał względy i zaufanie u rai Sindhiaha wówczas tam panującego. Nowe jego położenie jak również wiadomość o narodzeniu się syna zmieniły dotychczasowy jego stosunek do Lutfullah. Nie pamiętny na usługi, jakie mu ten wyświadczył, zaczął go upokarzać, dręczyć i prześladować. Biedny pasierb niemogąc dłużej wytrzymać tych cierpień, napisał do swjej matki znajdującą się jeszcze w Ujjain list zawiadamiający ją, iż w ucieczce szukać musi ratunku. Lecz na nieszczęście jego list został przejęty, co sprawiło jego ojczyma w dziką wściekłość, kazał go natychmiast przywołać i groźnie przemówił do niego: «Dobry mój przyjacielu, oto jest list, który bądź łaskaw odczytać». Lutfullah wziął z bojaźnią ów list i natychmiast poznał własną rękę, lecz przyszło mu na myśl następujące przysłowie perskie: «Śmierć poniesiona z odwagą przyjemniejsza jest od życia tchórzliwego», co dodało mu otuchy i ze śmiałością przyznał się, iż to jest jego list i nikt nie miał prawa go odpieczętować. Odpowiedź ta zwiększyła dotychczasową wściekłość ojczyma, który krzyknął: «a co ty młody łotrze niedosyć, że popełniłeś niesłychaną zbrodnię, lecz jeszcze śmiesz być bezczelnym!», i zaczął go bić i kopać dopóki nie stracił całkiem przytomności! W skutek tego barbarzyńskiego postępowania nieszczęśliwy Lutfullah przez długi czas chorował, lecz skoro tylko wyzdrowiał, natychmiast wykonał dawniej powzięty zamiar, i w ucieczce szukał swobody, a tem samem i nowych przygód. Odtąd zaczyna się peryod jego życia najciekawszy, bogaty w wypadki i w rozmaitości. Lecz szczupłość miejsca niepozwala nam ściegać jego kroków i przytaczać wszystkie szczegóły, jakie mu się przytrafiły, dopóki się nie ożenił i nie zyskał dość korzystnego stanowiska.

Młody Lutfullah okazał niezwykłą przedsiębiorczość i wytrwałość. Opuściwszy dom ojczyma ukrywał się we dnie w chróstach, szedł tylko rano i wieczór o ile możności oddalał się od dróg więcej uczęszczanych aby nie być schwytanym przez pogoń za nim wysłaną. Pewną razą spotkał się z thugiem nazwiska Juma, który był biegły w profesyi morderstwa i starał go się nawrócić do swego wyznania. Na zarzuty jakie mu Lutfullah robił, ten odpowiadał z zimną krwią i niesłychaną obojętnością. O czém zresztą następujący wyjątek najlepiej zaświadczy:

«Czyliż sumienie cię nie porusza, skoro popełniasz podobną zbrodnię? Nie odpowiedział. Rzeźnik nigdy nie jest wzruszonym wtedy, skoro zabija kozła lub krowę. Z początku pomimowolnie budzi się jakieś współczucie, które przez doświadczenie znika zupełnie, a zresztą w podobnych razach przychodzi nam zawsze na myśl złość, egoizm i niesumienność ludzka. Naprzykład, chociażbyśmy umierali z głodu, nikt nam nie da żadnego rupia, a chociażby nas karano śmiercią, świat to obojętnie przyjmie, a zatem my tak traktujemy ludzi jak oni nas.

Z początku wydarzył mi się taki wypadek który mnie odstręczył cokolwiek od mojego rzemiosła. Pewną razą towarzyszyłem staremu księdzu przez mil 30 prowadzącym do Udepur. Podczas pierwszego dnia naszej podróży nie miałem sposobności do odebrania mu życia. Na wieczór zszedł się ze swemi przyjaciółmi, i nie mogłem wcisnąć się do ich towarzystwa. Na drugi dzień bardzo rano skoro on poszedł, ja albo idąc za nim lub wyprzedzając go nie spuszczałem go nigdy z oczu. Nareszcie po upływie kilku godzin zatrzymał się w pewnej wsi dla zjedzenia śniadania, a widząc mnie w stanie bardzo nędznym dał mi kawałek chleba, który przyjąłem z wielką skwapliwością jakkolwiek go niezakosztowałem, myśląc sobie żeby to było nie darowaną zdradą aby wrzód jeść jego sól a potem go zabić. Oświadczyłem mu że udaję się do Udepur w celu znalezienia jakiegoś zatrudnienia, a ten mi na to odpowiedział: Niechaj twoje zamiary szczęśliwy obrot wezmą! Po odbytem śniadaniu poszedł sobie, a ja szedłem za nim aż do południa, czyli do godziny jego modlitw a raczej śmierci. Zapytał mi się czyli niewiem czasem o źródle w pobliżu gdzieby mógł odbyć swe ablucye, gdyż inaczey będzie musiał się oczyścić piaskiem

i potem dopiero zacząć się modlić. Na to mu odrzekłem, iż się znajduje niezbyt daleko źródło, lecz jest położone cokolwiek z drogi. Zażądał abym mu go pokazał, dokąd zaprowadziłem go, a skoro się rozebrał i odbył swe ablucye, uduśmiliśmy go z wielką łatwością jako niemającego żadnego podejrzenia względem mnie. Skoro wyznał ducha, zacząłem przetrząsać jego rzeczy, i z wielkiem zadziwieniem i smutkiem znalazłem tylko jeden grosz, różaniec i kawałek chleba suchego. Pochowałem natychmiast ciało i odszedłem. Naza jutrz spotkałem się z moją matką w umówionej przez nas wsi. Opowiedziałem jej moje wydarzenie, uczucia jakie mną rządziły i silne postanowienie zaniechania nadal mojego rzemiosła, twierdząc: że wolę umierać z głodu, aniżeli plamić moje ręce krwią przynoszącą tak nikczemny zarobek. Brak odwagi i wytrwałości z mojej strony bardzo jej się niepodobał, posłała więc na targ i kupiła za grosz bardzo drobnych rybek, a potem położywszy przedemną całą tę ogromną kupę, zapytała: a czyliż synu możesz porachować te małe zwierzątka? Mógłbym odpowiedzieć, lecz na to potrzebaby mi przynajmniej jeden dzień, i coby zresztą na nic się nie przydało. A czyliż więc nie widzisz teraz głupiotkie stworzenie, ile to istot tutaj ulega zaśnieniu za grosz jeden, a ty jako tchórz, mazgaj i płaksa troszczysz się śmiercią starego księdza który już jedną stopą był w grobie. Gdyby lew, dodała, miał mieć wyrzuty z powodu łupu jaki pożera, musiałby zatem zdychać z głodu. Zbawienne więc rady mojej odważnej i rozumnej matki pogodziły mnie mówił Juma z moim zawodem a odtąd niedoznałem żadnego wyrzutu sumienia.

Wiele moglibyśmy przytoczyć jeszcze podobnych szczegółów, lecz dla braku miejsca musimy ich zaniechać, sądząc jednakże, że i powyżej już podane wystarczają do odmalowania obyczajów i usposobień panujących na Wschodzie.

Anglia.

London, 7. Grudnia. — City 6ta godzina. I tu dotkliwie czuć się daje oddziaływanie Niemiec i Hamburga a to w takim stopniu, że stan tujszy, który zaczynał się poprawiać, grozi na nowo złym bardzo zwrotem. W pewnych sferach kupieckich, które w ścisłym zostawały związku z północną Europą, panuje od dnia wczorajszego usposobienie rozpaczliwe; bo pokazuje się, że wszelkie dotąd poniesione ofiary nie zdołają ocalić nie jednego domu, który się trzymał. W skutek upadłości hamburskich runął wielki dom Sewell i Heck, który ciężarem swym przywalił inny, ze Szweyca i Norwegii w żywej stojący konneksyi, tj dom Albert Pelly i spółka —, dom ten cieszył się taką wziętością, taką rzetelnością, że wielu sądzi, iż wierzycieli swych zupełnie zdoła zaspokoić. Ale w tej mierze cierpkie przeżyliśmy w ostatnim czasie doświadczenia. Tak samo sądził Sceveking upadając, ale w kilka dni masaczynna przez upadłości innych domów znacznie zeszczupiała. To samo wielu innym się wydarzyło. Wexle w tece nie stanowią pewnej rękojmi i nie można się dziwić, gdy dyskontujący je są coraz trudniejsi, czego dziś uderzające mieliśmy przykłady. Prócz tego upadł tu dziś dom niemiecki pod firmą Ludwik Lichtenstein.

— Posiedzenie izby wyższej z d. 7. Grudnia zagaja się orędziem królewskim, polecającem izbie przyznanie Sir Henry Hawelok wynagrodzenia rocznego za usługi poniesione w Indyach dla kraju 1000 funtów szterl. Na wniosek lorda Granvilla postanowiono nad orędziem tem w przyszłej sesyi się zastanowić. Dalej podnoszą głosy rozmaici członkowie izby, rozbiegając wydany przez radę prawodawczą w Indyach akt względem broni. Lord Ellenborough oświadcza, iż w akcie tym występuje zasada, którą niedawno chciano w Indyach zaprowadzić, postawienie na równej stopie Europejczyków z Indyanami. Zarówno rozbrajają jednych jak i drugich gdy przecię położenie Anglików w Indyach w obecnej chwili podobnem jest do Normanów w saskońskiej Anglii. Anglicy w Indyach powinni być uzbrojeni, aby się mogli bronić; potrzeba, aby w pewnych czasach tworzyli rodzaj gwardyi obywatelskiej. Równie cierpkie jest postanowienie, ograniczające wolność prasy w Indyach względem pism w języku angielskim wychodzących. Gdyby postanowienie to chciano wykonać w całej pełni, pozbawionoby publiczność angielską wiadomości indyjskich, i Europejczyk w Indyach nie mógłby się dowiedzieć, co o nim w Anglii myślą. Lord Granville odpowiadając, nie zgadza się na porównanie Normanów i Sarlow, i nie przyznaje, aby Europejczycy w Indyach ponosili jaki uszczerbek przez akt względem broni wydany, bo akt ten, dla uczynienia legalnem noszenie i posiadanie broni, niczego więcej nie żąda, jak aby Anglik w Indyach mieszkający władzy swojej oświadczył, jaką broń mieć zamysła. — Do prawa ścieśniającego wolność druku dały powód niesłuszne napady na lorda Canninga.

— Na posiedzeniu izby niższej z dn. 7. Grudnia zajmowano się sprawą uwięzionych w Salerno dwóch Anglików. Domagano się od lorda Palmerstona wyjaśnienia tej sprawy. Wedle listów konsula, których treść opowiedział lord Palmerston, pokazuje się, że ci dwaj Anglicy siedzą w więzieniu dziś dość czystym i znośnym, lecz dawniej przez trzy miesiące trzymano ich w celi stęchłej, wilgnej i ciemnej, mającej wszystko to w sobie, co zdoła całkiem podkopać najmocniejsze zdrowie. Rząd w tej chwili nie mając dotąd odpowiedzi od Signora Corafa, nie może nie rozpocząć, jak żądać, aby sprawa przeciw tym dwom Anglikom, którym zarzucają przekroczenie prawa neapolitańskiego, prędko i z wszelkim porządkiem rozstrzygnięta była. Potem ogłaszają w izbie orędzie królewskie podobnej treści, co odczytane w izbie wyższej. Potem odczytują po raz drugi billę indemnizacyjną.

— Powtórnie próbowano pod Millwallem spuścić na Tamizę olbrzymiego «Lewiatana», o którym wam pisałem, i powtórnie próba się nie udała. Zamierzano tego dokonać cichaczem, aby nie zwabiać mnóstwa ludzi, które często w takich razach bywa na przeszkodzie; lecz ludność stolicy nie dała się zwieść i tłum widzów nie był mniejszy jak pierwej. Samo słuchanie opowiadań o ogromnych przyrządach mechanicznych mających okręt poruszyć z miejsca: o walcach, korbach, taranach, prasach hydraulicznych, o siłach ciężkości, tarcia i prawach ruchu obudzając niezmierną ciekawość na tak sztuczne wynalazki nowoczesnej inżynierii, zdolnem już jest samo przez się zwabić najobojętniejszych do oglądania onych poszczególnie, a tem bardziej do przypatrzenia się ich wspólnemu działaniu i sile. I było też czemu się przypatrzeć. Na znak dany od p. Brunela do wprowadzenia jednocześnie w ruch tych rozmaitych dźwigni łańcuchy żelazne wielkiej grubości poczęły pękać, grobla

z granitu jakby na wieczne czasy zbudowana rozerwała się, ziemia w fundamentach swych nie zdołała wytrzymać; a »Lewiatan« nieporuszył się. Jak stał, tak dotąd stoi niewzruszony. Zadał wielkie archimedesom nowoczesnym zadanie: wynaleść ów punkt oparcia, by go z legowiska podważyć. Ależ bo to i okret! ósm raz większy od okrętu »Wellingtona«, na którym pawilon admirała Napier powiewał w ostatniej wyprawie na morzu Bałtyckim. Tak zaś obszerny, że całe korpusy wojska wraz z rynsztunkiem miałyby na nim podostatku miejsca, i ludność całych miast z całym ich dobytkiem mogłyby zabierać i przewozić za morza. Szybkość jego wyrachowano tak, że żegluga jego miała trzy razy skracać czas gdzieś, do Australii lub do Indyj. Że spuszczenie go nie udało się, jedni za przyczynę kładą stosunek większy tarcia żelaza na żelazie, niżby ono było gdyby podłogi do spuszczenia były z drzewa. Inni zaś na to, że podłogi takowe z drzewa nie tylko by nie wytrzymały ale zapaliłyby się od tarcia tak wielkiego ciężaru. Gdzie między doktorami taki spór, nie mnie laikowi go rozstrzygać. Im to zostawiam a czekam na dzień 3. Grudnia, kiedy ma zrobić się trzecia próba spuszczenia »Leviatana«. Tymczasem różno krążą mniemania i powątpiewania, czy się powiedzie. Jeden nawet z uczonych księży z góry zapowiedział, iż Bóg tego nigdy nie dopuści, aby taki potwór miał pływać na morzu, gdyż według jego tłumaczenia: »Leviatan w biblji ma oznaczać diabła.« Ja atoli sądzę, iż świat tyle ma większych grzechów na karku, że »Leviatan« acz tak ogromny, najmniejszym byłby jego grzechem.

Poselstwo z królestwa Siam miało swe posłuchanie w Windsor. Królowa przyjęła je siedząc na tronie, otoczona orszakiem dworzan. Jeden z trzech posłów miał do niej mowę, w której było pełno orientalnych wyrażen o przyjaźni państwa Siam dla Anglii. Nastąpiło potem złożenie mnóstwa różnych kosztownych darów, między którymi korona i parasol według opisów były najciekawsze. Ceremonię tę zakończyło świetne śniadanie dla posłów. W tych dniach przybyło na okręcie »Tagus« drugie poselstwo od sultana Mochy, państwa leżącego nad zatoką Babelmandeb; podobnież z darami dla N. Pani. Przywozi je szeryf Achmed Efendy, synowiec sultana. Widać ztąd, iż królowa Wiktoria używa niepospolitej sławy pośród panujących na wschodzie.

— Powieść niemiecka »Soll und Haben«, napisana przez Freytaga, wyszła tu w angielskim przekładzie pod tytułem: »Debit and Credit«. Pani Malcolm tłumaczyła ją, a pan Bunsen napisał przedmowę do niej. Ztąd obudza tu wielką ciekawość. Dla nas ztąd może ciekawa, że scena powieści położona w Poznańskim i bohater jej był tam w biurze kupieckim, a następnie, że ku naszemu narodowi wielką pała niechęcią i reprezentuje znany aksjomat polityczny »Der Drang nach Osten«.

Włochy.

Gaz. dei Tribunali w Genui wychodząca, ogłasza orzeczenie izby prokuratorskiej w sprawie zamachu w Genui w d. 29. Czerwca r. b. Akt zaskarżenia wymienia Józefa Mazziniego jako tego, którego imię figuruje we wszystkich spiskach knowanych od lat kilku we Włoszech. Oskarżeni mieli bądź przez podżeganie, bądź czynnie udział w sprzysiężeniu, którego skutkiem miał być wybuch 29. Czerwca. W tym celu odbywali oni tajne zebrania, gromadzili broń i amunicję i tworzyli zbrojne bandy, z których jedna napadła na warownię Diamanta i zamordowała po barbarzyńsku podoficera stojącego tam na straży. Celem zamachu było obalenie prawego rządu i ustanowienie innego. Liczba obwinionych wynosi 71, z tych 49 znajduje się w rękach sprawiedliwości, reszta, między którymi oczywiście i Mazzini, zbiegli. Przeciwko 63 oskarżeniom utrzymało się, 6 zaś, a między tymi Miss White, wypuszczeni są na wolność, gdyż nie zachodzą powody do dalszego przeciw nim postępowania. Wszyscy niewolnieni i niezbiegli stawać będą przed sądem.

Miedzy dokumentami udowadniającymi udział Mazziniego w powstaniu zamierzonym, znajduje się list jego do p. Savi, redaktora dziennika Italia del Popolo, wielce kompromitujący tego ostatniego. Ciekawy ten list brzmi według podania Oestr. Volksfreund:

»Czy żądano od pana zamiany za turyńską Gazetta dei Juristi? Możesz na to przystać; jeżeli zaś nie żądano, lub jeżeli niechcesz pan na zmianę przystać, to posłij pan redaktorowi Varca dziennik Italia e Popolo począwszy od 26., gdyż ze względu na moje układy, zależy mi na tém, aby je miał. Proszę mi policzyć abonament miesięczny, zapłacę go za widzeniem się z panem.

Co się tyczy układów, artykuł dzisiejszy przez Maurizio jest dobry, ale ton niestosowny, szczególnie mówię tu o pierwszej części. Ja traktuję z umiarkowanymi, aby doprowadzić do zjednoczenia, chcąc wymódz na nich, by zmienili swój język względem nas w takim duchu, żeby to nam pomogło w opinii publicznej; przekonać się chcą także, czy tacy ludzie jak Pallavicini i t. d. mogą mi w czem dopomóc skutecznie: nakoniec aby w razie odmówienia pomocy z ich strony, wykazać w obec kraju, że niesłusznie odmawiali nam pomocy. Ale jakże można wchodzić w układy, jeżeli nazajutrz po moim liście lub artykule ze względu na Medyolan, rzuca się im w oczy imię zdrajców? Dziennikom Espero, Bianchi Giovini i Corriere można wszystko powiedzieć; ale umiarkowani, to wcale inne stronnictwo, to są ludzie z którymi trzeba dyplomatyzować, ludzie z Diritto, który już przechyla się i inaczej o nas mówi i t. d.

Co do mnie, musisz pan skończyć rychło swoją taktykę, jakem to już powiedział. Nieodpowiadaj nigdy tym pisemkom, dopóki nie będziemy mieli spisów nazwisk. Rząd trzeba zostawić na boku i tak jakby go nie było. Długi czas nie trzeba wspominać o Medyolanie, o zdradzie itp. i nigdy tych słów nie używać przeciw całemu stronnictwu, które się zwie umiarkowanym.

Artykuły muszą propagować powstanie we Włoszech, muszą wykazać, jak je zrobić trzeba, muszą ludowi piemontskiemu obowiązków jego wskazywać itd., a proszę mi nie tykać artykułów uderzających na stronnictwa. Co to pomoże odpowiadać? Nie chcę się spierać z Maurizio, który o parę lat starszy odemnie i z którym trzeba żyć, ale pan jako redaktor łatwo znajdziesz sposobność podsunąć mu przedmioty do artykułów. Adjo. Twój Józef.

Zaskarżenie też uważa Savię za agenta Mazziniego.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Grudnia. — Rostęskniliśmy się za śniegiem, bo dotąd ani

jednego listeczka srebrzystego nieujrzałyśmy w powietrzu. Za to śniegi padają tam gdzie rosną pomarańcze, migdały i oliwki. Włochy skarżą się na powodzie i śniegi, a my na susze i mgły albiońskie, które jako tako jeszcze zwilżają gole i spopielone pola, w których niknęły dobrze ujęte oziminy z braku wilgoci. U nas zwożąc na rynek budy, bo jarmark ma się rozpoczynać, być może, że i z jarmarkiem, jak innemi laty, zmiana nastąpi. W handlu naszym miejscowym mało życia, rnehu, przyzwyczajono się już do przesilenia finansowego, a chociaż na pustki w kieszeniach powszechnie narzekają, jednakowoż wytrzyma, kto dobrze gospodarował i rychło pamiętał o przyszłości. Przesilenie finansowe, jak burza, najbardziej wstrząsła wierzchołkami, im większe majątki były w giełdowych spekulacjach, tym dotkliwsze pioruny w nie uderzały. Mniejszym także się dostało, ale jakoś płazem, najmniejsi atoli ani czują tej klęski i chowają jak chowali dwutalarówki do swych skrzynek.

Rozmaite wiadomości.

— Olbrzymi okręt »Leviatan«, którego spuszczenie na wodę dwukrotnie się nie powiedło, zaczął się ruszać z miejsca, i spodziewają się że pracując dzień cały, w ciągu dwóch tygodni będzie okręt na wodzie. Ma on 300 stóp do wody, a już ich odbył w piątek blisko 10, a w sobotę 15. Uznano, że niemożna go trzymać długo na jednym miejscu, boby pod ciężarem jego ugrzęzło rusztowanie. Jeżeli jaki przypadek niepowstrzyma robót, spuszczenie jego może być zapewnione. Chciano pracować dnem i nocą, lecz okazało się to niepodobnem, gdyż naczelnym inżynier kierujący robotą i naczelnym budowniczym okrętu nie chcą powierzyć nikomu nadzoru, coby ich wyręczał na przemian dnem lub nocą. Mimo, że łańcuchy składają się z ogniw grubości ramienia ludzkiego, przecież nie wytrzymują ciężaru i pękają, walce się gnioją i cylindry w prasach hydraulicznych rozpadają się pod naciskiem. Najwięcej pracy kosztuje odmiana narzędzi psujących się w czasie roboty, i sądzą, że nim okręt zejdzie na wodę nie jedna jeszcze machina zepsuje się. Obawa jest wszakże, aby okręt pod koniec roboty nagle się nie spuścił, bo spadek jego nie uratowałby go od szwanku.

Wiadomości literackie.

Poznań, 12. Grudnia. — »Przyrody i Przemysłu« rok II. wyszedł Nr. 50 i zawiera: Wycieczka na księżyc, popularna pogawędka (ciąg dalszy), przez Juliana Zaborowskiego. — Część praktyczna. O chińskiej porcelanie, rzecz streszczona podług dzieła p. Stanisława Julien (dokończenie), przez Dr. Stanisława Szenica. Przegląd ruchu literackiego naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych.

Warszawa. — Nakładem i drukiem J. Zawadzkiego w Wilnie, wyszedł zeszyt XVI, zamykający tom 3ci dzieła p. t. »Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce«, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, wystawiony przez Adama Jochera. Dzieło to jest do nabycia w księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, przy ulicy Krakowskie przedmieście nr. 389, wprost Saskiego placu, oraz w innych znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincyi. Cena trzech wyszłych tomów, stanowiących już pewną osobną całość, wynosi rsr. 7 k. 20. Mogą też one i w rodzaju prenumeraty być nabywane pojedynczo, z przedpłatą po rsr. 2 k. 40, za każdy, comiesięc.

— »Biblioteki Warszawskiej« za miesiąc Grudzień zeszyt 12ty wyszedł z druku i zawiera: Starania domu Rakuskiego w XVI wieku o koronę Polską, przez Juliana Bartoszewicza. Kilka uwag historyczno-statystycznych o gubernii augustowskiej, skreślił B. Tykiel, (dokończenie). Pamiętniki Franciszka Kowalskiego (1823). O poezyi włoskiej w średnich wiekach, jako źródło do Bozkiej komedyi Danta, przekład z A. Fryderyka Ozanama, (dokończ.). O biskupach kruszwickich; początek dziejów katedry kujawskiej, przez Zygmunta Komarnickiego, (dokończ.). Kronika paryska, literacka, naukowa i artystyczna. Cerkiew zamkowa w Kodniu, oraz znajdujący się w niej nagrobek Jana Sapiechy, wojewody podlaskiego, przez J. Łoskiego (z dwiema rycinami). Poezye: Rada, przez Jerz. Laskarys. Szaleńcy (z Bérangera), przez W. Korotyńskiego. Tymka Padury Mandriweć. Kronika literacka. Rozmaitości. Nowe listy Kopernika, przez Dominika Szulca. Korespondencje. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej od Hier. Łab. Listy z kopali złota syberyjskich od Piotra Borowskiego. Kronika Bibliograficzna. Doniesienia literackie. Od redakcyi. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Październik r. b.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Grudnia 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) mało obdytu, w cenie nieco niższej, na bieżący miesiąc 30½ list., na Styczeń 31 list., na wiosnę 34 list., 33¼ pien.

Okowita (beczka po 9600 0 Trallesa) bez handlu, przy niskiej cenie, na miejscu (bez beczki) 13¼—¾ (z beczką) na bieżący miesiąc 13½ list., na Styczeń Luty 14¼ list., na wiosnę 16½ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Grudnia.

Pszenica 50—68 tal.

Zyto 38—38½ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 38—37½ tal., na Styczeń Luty 38—37½—¾ tal., na wiosnę 40—39½—¾ tal., na Maj Czerwiec 40½ do ¼ tal.

Pszena mąka Nr. 0. 5½—4½ tal., Nr. 0—1. 4½—½ tal.

Żanna mąka Nr. 0. 3½—½ tal., Nr. 0—1. 3½—2½ tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę 29 tal.

Olej rzepiowy 12½ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 12½—¾ tal., na Styczeń Luty 12½ tal., na wiosnę 12¾ tal.

Okowita 17—16¾ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 17½—17 tal., na Styczeń Luty 17½—¼ tal., na Luty Marzec 18—17½—¾ tal., na Marzec Kwiecień 19—18¾ tal., na Kwiecień Maj 19¾—½ tal., na Maj Czerwiec 20½—¼ tal.

Szczecin, 11. Grudnia.

Pszenica 59—62 tal., na wiosnę 63 tal.

Zyto 35½—36½ tal., na wiosnę 40—40½ tal.

(Dodatek.)

Olej rzepiowy 12½ tal., na Grudzień 12½ tal., na Kwiecień Maj 12½ tal.
Okowita na Grudzień 22 proc., na wiosnę 18½ pct.

Przybyli do Poznania 12. Grudnia.

BAZAR. Prob. Sumiński z Lussowa, Taczanowski z Woli książęcej, Zakrzewski z Ziółkowa, Wilkoński z Mórki, Rożnowski z Sarbinowa, Przyłuski z Starkowa, Przyłuski z Łagiewnik.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Livius z Turowa, Beer z Paryża, Schütz z Lehmann z Berlina, Stiller z Szczecina, Brünner z Volkenhain.

Księgarnia Kamińskiego i Spółki w Poznaniu otrzymała Bibliotekę polską sanockiej edycji i poleca jak następuje:

Żywot Lwa Sapiehy, 4 zeszyty	1 2
Krajewski, Leszek biały, książę polski, syn Kazimierza sprawiedliwego, 4 zeszyty . .	1 2
Górnicki Z., Dzieje w koronie polskiej, 2 zeszyty	— 16
— O elekcyi, wolności, prawie i obyczajach polskich, 2 zeszyty	— 16
Krasicki Ign., Przypadki Doświadczeńskiego, 2 zeszyty	— 16
Orzechowski, Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego, 2 zeszyty	— 16
Fredro A. M., Przysłowia mów potocznych albo przestrogi obyczajowe radne, wojenne. 2 zeszyty	— 16
Skarga ks. P., Żywoty Świętych Pańskich narodu polskiego, 2 zeszyty	— 16
Zablocki Fr., Komedy, 3 zeszyty	— 27
Tasso Torkwat, Gofred albo Jeruzalem wyzwolona, przekład P. Kochanowskiego, 7 zeszytów	1 26
Kaczkowski, Starosta Hołubucki, 3 tomy . .	4 —
Ziemiecka, Zasady filozofii katolickiej . . .	2 15
Słownik języka słowiańskiego w 6 głównych narzeczach to jest w ruskim, bułgarskim, starocerkiewnem, serbskim, czeskim i polskim, kirylicą drukowany, przez Józefa Franciszka Sumawskiego w Pradze, zeszyt 1	— 10

OBWIESZCZENIE

Z powodu reparacyi mostu bramy Warszawskiej zostanie też brama od soboty dnia 12. m. b. wieczór o godzinie 10tej aż do niedzieli godziny 5tej dla wozów i jeźdźców zamknięta. W czasie tym ma się jeździć tylko przez bramę Kaliską i Bydgoską.
Poznań, dnia 11. Grudnia 1857.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

W interesie konkursowym nad majątkiem Alberta Graffstein, kupca w Poznaniu rozpoczętym, ustanowiliśmy do zameldowania pretensji wierzycieli konkursowych jeszcze drugi czas aż do dnia 23. Stycznia 1858. roku łącznie.

Wierzyciele, którzy swoich pretensji jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, bądź że już względem ich process się toczy lub nie, z prawem żadanego pierwszeństwa aż do wspomnianego dnia u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszelkich od 28. Listopada r. b. aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych pretensji wyznaczony na dzień 30. Stycznia 1858. roku

przed południem o godzinie 10. przed Komissarzem Panem Graebe, Radcą Sądu powiatowego w izbie instrukcyjnej Nr. 13.; wszyscy wierzyciele, którzy pretensje w pierwszym lub drugim czasie zameldowali, wzywają się, aby w tymże terminie stanęli. Kto zameldowanie swoje piśmiennie złoży, powinien kopią takowego i annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego pełnomocnika ustanowić i nam do akt donieść.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako rzeczników, radców sprawiedliwości Doenniges, Giersch, Giżyckiego, Moritz, Tschuschke i Zembsch.

Zarazem podajemy do wiadomości, że dotychczasowy tymczasowy administrator massy, agent Henryk Rosenthal w Poznaniu, definitywnym administratorem ustanowionym został.

Poznań, dnia 30. Listopada 1857. roku.

Królewski Sąd Powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE

Z polecenia tutejszego Sądu powiatowego sprzedawać będę w środę dnia 30. m. b. przed południem o godzinie 10. w Nekielskim boru, 60 mórg so-

śniny stojącej, zdtniej na słabe i średnie drzewo do budowy, nad granicą Grabowską i drogą Nekielsko-Grabowską leżącej, w partyach po 1, 5 i 10 mórg, publicznie najwięcej dającemu za gotową zaraz zapłatę.

Drzewo to najpóźniej do 1. Maja 1858. musi być sprzątnione, i wskaże zarządca boru Wny Jaśliński, zgłaszającym się kupcom, jeszcze przed wyznaczonym terminem.

Środa, dnia 10. Grudnia 1857.

Kommissarz aukcyjny Frömsdorf.

OBWIESZCZENIE

Z polecenia Królewskiego tutejszego Sądu powiatowego sprzedawać będę w piątek dnia 18. m. b. przed południem o godzinie 11. na Rynku w Środzie:

4 konie do zaprzęgu ciężaru, bryczkę, wóz do ciężaru kuty, także 6 szorów, przez publiczną licytacją, za gotową zaraz zapłatą, do czego chęć kupna mających niniejszem zapraszam.
Środa, dnia 11. Grudnia 1857.

Kommissarz aukcyjny Frömsdorf.

Kandydat theol. cath. jest gotów natychmiast przyjąć obowiązki nauczyciela domowego.

Bliższa wiadomość w księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Bazarze.

Kamienica pod Nr. 97. w mieście **Kostrzynie** w Rynku położona, składająca się z trzech pokoiów, kuchni, sklepu i spiżarni jako też do tejże należąca stajnia, studnia i przyległy ogród, jestem gotowa z wolnej ręki sprzedać; chęć kupna mający mogą się u podpisanej właścicielki zgłosić. Tenże budynek nad szosą do Gniezna, Wrześni i Środy położony, stósuje się do założenia oberży lub handlu.

Kostrzyn, dnia 10. Grudnia 1857.

Wiktorja Kozłowiczowa.

Amerykańskie kalosze gummowe.

Z polecenia pewnej zagranicznej fabryki, musi być sprzedana w czasie tutejszego jarmarku znaczna ilość kaloszy gummowych dla mężczyzn, dam i dzieci po następujących cenach:

Kalosze dla mężczyzn od 1 Tal., damskie od 20 Sgr. i dla dzieci od 15 Sgr. za parę.

Szczególniej polecam nowy wynalazek

Self-acting Shoes

kalosze gummowe z sztywnymi obszuwkami, za pomocą których można takowe stojąc obuwać i wyzuwać, po cenie 1 Tal. 10 Sgr. dla mężczyzn i po 1 Tal. 5 Sgr. dla dam, za parę.

Skład mój znajduje się naprzeciw handlu Schupiga przy fontanie.

Lubasch z Berlina.

Medal
złoty
1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nie skuteczniejszego i lepszego jak **Pale Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu**, tylko w Cukierni i fabryce karmelków **A. Szpingiera**, na przeciw zegaru pocztowego.

Na nadchodzące **Święta** polecam Szanownej Publiczności znaczny wybór stósownych podarków i to po cenach umiarkowanych.

Przy tej sposobności polecam mój znaczny wybór materyałów piśmiennych i rysunkowych.

Papier listowy wzięty u mnie w ilości 10 libr stępuję **bezpłatnie** wszelkie imiona i nazwiska (całe) z stósownymi wignietami. Wizytowych biletów 100 za 20 Sgr. wykończam w przeciągu jednej godziny. **E. Morgenstern**, przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

C Y G A R A

prawdziwe importowane, jako też Hamburgskie i Bremańskie polecam Szanownej Publiczności po cenach umiarkowanych. Tytonie Sultański, Jubek, Latakija (syrjski) Ohio i t. d. zawsze w znacznym zapasie i realnej dobroci mieć u mnie można.

E. Morgenstern, przy placu Wilhelm. Nr. 4.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Studem z St. Claude, Pincoffa i Maass z Szczecina, Taczanowski z Choryni, Freytag z Bydgoszczy, hrabia Königsmark z Szczecina, Klitzing z Lüben, Klitzing z Dziembrowa.

HOTEL DU NORD. Chłapowski z Garzyna, Fluck z Grüneiche.

POD CZARNYM ORŁEM. Brzeski z Jabłkowa, Plaszczyński z Czarniejewa.

HOTEL BERLINSKI. Moraczewski z Lednogóry, Rogalski z Ostrobrudek, Zakrzewski z Osieka, Szwantowski z Rudy, Weidner z Stargardu w Pomeranii, Wegner z Lasek, Jahns z Miłna, Dütschke z Rombezyna, Klabr z Budziszawia, Klabr z Szelejewa, Kober z Orzekowa, Konrad z Barmen.

POD BIAŁYM ORŁEM. Krammer z Świdnicy, Mappes z Sophienwalde.

R. Zarnack, Król. approb. dentysta przy Wilhelm. ul. Nr. 1. codziennie do pomówienia przed połud. od 9—11., po połud. od 2—4. godziny.

Szanowną publiczność zawiadamiam niniejszem, że jako **lekarz, chirurg i akuszer** osiadłem w **Jarocinie**. Szczególnie polecam się **cierpiącym na oczy**, które leczę podług zasady sławnego professora pana Graefe, mego nauczyciela. Posiadam także wielki aparat elektryczny do leczenia chorób chronicznych i nerwowych. Przytęm nadmieniam, że ubogim chorym udzielać będę rady bezpłatnie rano od godziny 8 do 10.

Dr. Herman Beigel,

praktyczny lekarz, chirurg i akuszer, członek cesarsko-królewskiej akademii nauk przyrodzonych, członek towarzystwa zoologiczno-botanicznego w Wiedniu, towarzystwa lekarzy w Paryżu i wielu innych uczonych towarzystw.

M. J. Kamiński

w Bazarze

poleca swój Skład **Płócien** w wszelkich gatunkach, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, **Koszule** płócienną i shirtingowe, Shirtingi, Perkale, Walisy, Pikii **Barkany** białe i kolorowe, Drele wszelkie na spodki i materace, Płócienka pościelowe, Koldry pikowe, Pończochy, Szkarpetki, Kaftaniki i Kalefony trykotowe wełniane, **Flanele**, Rękawiczki zimowe i gładkie, Koronki i Hafty, wszystko w jak **największym doborze i po cenach jak najumiarkowanych, ale zawsze stałych. Uznając wartość gotowizny w dzisiejszych okolicznościach, daję przy sprzedażach za takową, rabat mniej większy w miarę ilości kupna.**

Dla dam poleca **najnowsze stroje na głowę**, wienice, stroiki i wszelkie przedmioty do toalety damskiej należące w najgustowniejszym doborze.

Handel stroju i towarów modnych
Augusty Levysohn z domu **Falk Fabian**, przy Magazynowej ulicy Nr. 15.

Mój **Handel papieru i tabaki** znajduje się obecnie w domu moim przy Szerokiej ulicy 21.
Salomon Lewy.

Udzielam lekcye tańca tak u siebie jako też w domach prywatnych. Kompletą będą się odbywać w Sobotę od dnia 2. Stycznia 1858.

Ulica Wilhelmowska w Kassynie Nr. 44.

Kornel Szczepański.

EAU TONIQUE PARACHUTE des CHEVEUX

de Chalmir, à Rouen.

Cette composition est infaillible pour arrêter promptement la chute des cheveux; elle en empêche la décoloration, nettoie parfaitement le cuir chevelu, détruit les matières grasses et pellicules blanchâtres; ses propriétés régénératrices favorisent la reproduction de nouveaux cheveux, les fait épaisir, les rend souples et brillants, et empêche le blanchiment. Garantie. — Prix du Flacon: 4 fr.

Fabrique à Rouen, rue de l'Hôpital 40.
Dépôt dans toutes les villes de France; et à Posen au Magasin de Paris, de Montigny Desfosse Wilhelm Strasse 24.

Wyprzedaż kapeluszy zimowych.

Celem pozbycia w zapasie będących kapeluszy, czepczków i wstążek, sprzedaje takowe po znacznie niższej cenie zakupnej.

L. Kosińska, Jezuicka ulica Nr. 4.

Na gwiazdkę w Magazynie ubiorów męzkich przy ulicy Nowej Nr. 4.

sprowadzając niżej cen fabrycznych rozmaite przedmioty jako to: materje francuskie na kamizelki, szale, chustki na szyje wełniane i jedwabne, gotowe kamizelki, szlipy, krawaty, materje na szlafroki, torby na podróż jako też gotowe czapki i wołoszki.

A. Dolińska z domu Powelska.

Podarunki dla pilnych dzieci w naszym handlu od wielu lat ku zadowoleniu szanownej publiczności sprzedawane, polecamy i w tym roku do łaskawego uwzględnienia, które obejmują za 10 Sgr.

12 seksternów, 1 brulion, 12 ołówków, 12 piór stalowych, 1 halter, 3 temporowane pióra, 1 tablicę kamienną, 12 sztyftów, 1 pudełko z farbami i 2 pędzelki.

Dalej za 5 Sgr.

5 seksternów, 1 brulion, 1 pugilares, 12 piór stalowych, 1 halter, 1 linia, 2 temporowane pióra, 1 sztyft.

A. Loewenthal & Syn, w Poznaniu w Rynku pod Ratuszem Nr. 5.

Z amiejscowe polecenia punktualnie wykonane będą.

700 sążni dobrego i suchego torfu stoi w **Łącznym młynie** pod Poznaniem na sprzedaż. Sążeń mieści w sobie 1500 do 1700 cegieł — kosztuje w miejscu 1 Tal. 20 Sgr. z przywózką do Poznania 3 Tal. — Obstalunki przyjmuje kupiec Pan **J. N. Leitgeber**.

Trzcina do pokrycia dachów sprzedaje się tanio w **Antoninie** nad szosą Poznańsko-Swarzędzką.

Poszukiwana jest osoba do zycia i dawania dwóm dziewczynkom pierwszych początków nauk. O warunkach dowiedzieć się można u Wgo **Milewskiego**, R. R., przy ulicy Wrocławskiej Nr. 17.

Gospodyni (niezameżna, panna), z najlepszą rekomendacją, poszukuje od Nowego roku umieszczenia. Bliższa wiadomość w **Expedycji gazety**.

W oryginalnej zarodowej owczarni Negrelly Hrabiego Sternberg w **Raudnitz**, powiecie Frankenstein w Śląsku, oglądać można na sprzedaż wyznaczone barany do chowu zdatne. Zdrowie, obfitość wełny i dobre przymioty, które w trzodzie tej jakby w spadku wciąż się utrzymują, odznaczają ją oddawna dostatecznie.

Raudnitz, dnia 6. Grudnia 1857.

Urząd gospodarczy.

Dominium **Sędziwojowo** pod Wrześnią na sprzedaż tryki młode obfite w wełnę, po umiarkowanych ale stałych cenach.

Słód aromatyczny do kąpieli.

Ta nadzwyczajnie dobroczynnie działająca, mieszanina ze ziółek i słodu, która przez różne poważane władze lekarstwa, jako między innymi przez **Król. Fizyka powiatowego** w Goldbergu, **Dra. Danziger**, wypróbowana została, okazała się, jako środek przy kąpieli, wyborną, jako tego rozliczne publiczne przyznania i zaświadczenia są dowodem.

Zaświadczenie.

Słód kąpielny aromatyczny Pana piwowara Hoff w Wrocławiu, słód właściwym sposobem doporządzony i połączony z gorzkiemi zarodkami roślinnymi, polecić można **na wszelkie przypadki**, w których **wzmocniające kąpiele** użyte być powinny.

Goldberg, w Październiku 1857.

(L. S.) (podp.) **Dr. Danziger**,
Król. Fizyk powiatowy.

Pomyślnie w tym względzie przemawia dalej Pan Fizyk powiatowy Dr. Danziger w Nrze 535. „gazety Śląskiej i Wrocławskiej” na rok 1857.

Pan piwowar Hoff w Wrocławiu sprowadził **Słód kąpielny aromatyczny**, który, tak przez szczególność w sposobie przyporządzenia słodu, jako i przez przemieszanie silnych i gorzkich zarodków roślinnych, na pewne stany choroby, w których **wzmocniające kąpiele** w ogóle są potrzebne **na szczególne polecenie** zasługuje. Szczególniej tego słodu kąpielnego przy **chorobie skrofulowej**, przy **miękkocie kości** i przy **chudziźnie dzieci** pomyślny skutek **spodziewanym być może**.

Podzięk.

Stan choroby mego syna, który na miękkotę kości cierpiał, a który rozmaitych środków już był bez żadnego skutku się naużywał, został oznaczony jako już nie do wyleczenia, to mnie spowodowało, na doradę lekarza, do uczynienia jeszcze ostatniej próby ze **słodem kąpielnym aromatycznym** przyporządzonym przez Pana piwowara B. Hoff w Wrocławiu. Po krótkim używaniu kąpieli spostrzegłem już stopniową poprawę, która dotąd tak daleko się posunęła, że obecnie syna mego za zupełnie wyleczonego uważać mogę. Składając Panu Hoff niniejszem moją podziękę, polecam zarazem jego preparat każdemu cierpiącemu bliźniemu.

L. Barrmann, kupiec w Wrocławiu.

Ceny: Na jedną kąpiel dla osoby dorosłej paczka 8 Sgr., dla dzieci paczka 4 Sgr.

Składy wszędzie założone zostaną.

Dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego znajduje się główny skład u Panów **Krug & Fabricius** w Poznaniu.

Wrocław, dnia 27. Listopada 1857.

B. Hoff, w Rynku Nr. 19.

A. Loewenthal & Syn

w Poznaniu w Rynku pod Ratuszem Nr. 5. polecają swój dobrze zaopatrzony skład podarunków na nadchodzące święta, dla każdego wieku odpowiednie, po szczególnie tanich cenach.

Skład mój najpiękniejszych **Jablek** rozmaitego gatunku znajduje się na rogu starego Rynku i ulicy Nowej pod Nr. 70. i sprzedaje takowe na mecki i na szefle w umiarkowanych cenach.

Poznań. **S. Gaworzewski**.

PHOTOGÈNE

sprzedaje przy wzięciu 5 kwart po 10^g

Sgr. Adolf Asch, Zamkowa ulica 5.

Wielka wyprzedaż wina.

Z powodu zniesienia mego handlu wina zamyslam od dziś wyprzedać po tanich cenach: **wina francuskie czerwone i białe, reńskie, węgierskie, szampańskie, reńskie mousses**, jako też **dobry arak i rum**.

Próby będą na żądanie przedłożone.

E. R. Wagner, w Rynku Nr. 48.

Cukiernia i fabryka karmelków i czekolady

Antoniego Pfitznera

w Poznaniu, ulica Wrocławska Nr. 14.

poleca na nadchodzące Święta swój znaczny Skład Cukrów jako: Pomady francuskie i własnego wyrobu, Pasty apykozowe, malinowe i pigwowe, konfitury w syropach, marcepany nakładane i w owocach, Praliny rozmaite, karmelki co dzień świeże po 8., 10., 12 i 15 Sgr. funt, oraz wszelkie Cukry po umiarkowanych cenach. Zarazem poleca się do obstalunków na wszelkie torty, strucle itd. a prosząc o wczesne zamówienia zaręcza dobroć towarów i umiarkowane ceny.

Wielka wystawa

cukrów w cukierni **A. Szpinger**a, naprzeciw zegaru pocztowego.

Wielką wystawę Cukrów

poleca Cukiernia **Albina Gruszczyńskiego**.

Wielka wystawa wybornych cukrów u cukiernika

Jana Freundla.

Najprzedniejszą arak de Batawia, kwarta po 1 Tal.,

Arak de Batawia, kwarta po 20 Sgr.,

Rum z Jamajki, kwarta po 20 Sgr. i

prawdziwy francuski koniak, flaszka po 1 Tal. u

Gustawa Bielefeld,

Rynek Nr. 87.

Magdeb. kwaśną kapustę winną i prawdziwe Teltowski rzepek poleca

Izydor Appel, obok Król. Banku.

Świeże ostrzygi

otrzymali **W. F. Meyer & Comp.**

W Poniedziałek dnia 14. m. b. od godz. 5. wieczór świeże kiszki z kaszy i mięsne z kapustą.
Słojanowski, Chwaliszewo 13.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 11. Grudnia 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	98½
dito z roku 1850.	4½	—	98
dito z roku 1852.	4½	—	98
dito z roku 1853.	4	—	90½
dito z roku 1854.	4½	—	98
Oblig. długu skarbowego	3½	—	81½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej . .	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito dito	3½	—	78½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej .	3½	81½	—
dito Prus Wschodnich	3½	79½	—
dito Pomorskie	3½	81½	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	80½
dito Śląskie	3½	—	75
dito Prus zachodnich	3½	—	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	87	—
Louisdory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	95½